

List D. Eisenhowera do N. A. Bułganina

MOSKWA PAP. Agencja TASS opublikowała następujący list prezydenta USA D. Eisenhowera do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina:

Do Jego Ekszelencji MIKOŁAJA BUŁGANINA, Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Moskwa.

SZANOWNY PANIE PRZEWODNICZACY!

Pragnę podziękować za list Pana z dnia 19 września 1955 roku na temat mojej propozycji genewskiej z 21 lipca w sprawie wymiany informacji dotyczących obiektów wojskowych oraz zezwolenia na dokonywanie wzajemnego wywiadu lotniczego nad terytorium obu naszych krajów.

W liście swym porusza Pan wiele kwestii i nie będę w stanie na nie odpowiedzieć, dopóki lekarze nie pozwolą mi poświęcać więcej czasu na sprawy państwowe niż w chwili obecnej. W każdym zaś razie wyczerpująca odpowiedź wymaga wstępnej pracy inoich doradców. Praca ta jest w pełnym toku.

Pragnę jednak już dziś oświadczyć, iż napawa mnie otucha fakt, że rozważa Pan tak wszechstronnie moją propozycję genewską. Mam nadzieję, że będzie my mogli zgodzić się na nią nie jako na środek uniwersalny, lecz — jak to oświadczyłem w Genewie — aby pokazać, iż żadna ze stron nie żywi zamiarów agresywnych i aby stworzyć tym samym nową atmosferę, w której znikłaby znaczna część istniejących obecnie obaw i podejrzeń. Będzie to już samo przez się cennym osiągnięciem. Sądzę, że umożliwi to w większym stopniu postęp w kierunku stworzenia ogólnych planów inspekcji, kontroli i redukcji zbrojeń, które odpowiadałyby gorącym aspiracjom naszych narodów i wszystkich narodów świata.

Nie zapomniałem o pańskiej propozycji, dotyczącej rozmieszczenia grup inspekcyjnych w strategicznych punktach naszych krajów i jeśli uważa Pan, że pomoże to do stworzenia lepszej atmosfery, o której mówię, będziemy mogli dojść do porozumienia i w tej sprawie.

Zalęcam najlepsze życzenia szczerze Panu od-

Dwight D. Eisenhower

Denver, Colorado 11 października 1955 r.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 246 (2790) Gdańsk, sobota 15 i niedziela 16 października 1955 r. CENA 20 Gk.

W Zgromadzeniu Ogólnym NZ rozpoczęło się głosowanie

nad wyborem nowych członków do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. W piątek 14 bm. o godz. 16.30 czasu warszawskiego rozpoczęło się w Zgromadzeniu Ogólnym NZ głosowanie nad wyborem trzech nowych niestałych członków w Radę Bezpieczeństwa na miejsce ustępujących — Brazylii, Nowej Zelandii i Turcji.

W pierwszym głosowaniu, w którym każdy z członków ONZ miał prawo głosować

na trzech kandydatów, Kuba otrzymała 53 głosy, Australia 42, Polska 34, Filipiny 33, Iran 2. Syjam 2, Indonezja i Jugosławia po 1 głosie.

Wymagana większość 2/3 głosów wynosiła 39. Wobec uzyskania przez Kubę i Australię tej większości, zostały one wybrane do Rady Bezpieczeństwa w pierwszym głosowaniu.

Następnie przystąpiono do wyborów trzeciego niestałego członka rady, którym miało zostać — według porozumienia londyńskiego z 1946 r. — jedno z państw Europy wschodniej. Na miejsce to kandydowali: jak wiadomo, Filipiny i Polska.

W drugim głosowaniu za kandydaturą Filipin padło 35 głosów, a Polskę — 23 głosy.

W trzecim głosowaniu liczba głosów oddanych za kandydaturę Filipin wzrosła do 38. Polska otrzymała 20 głosów. Ponieważ Filipinom zabrakło do wymaganej większości jednego głosu, zarządzono czwarte głosowanie, które dało następujące wyniki: Filipiny — 36, Polska — 20 głosów. Dwa głosy okazały się nieważne.

Po czwartym głosowaniu przedstawiciel ZSRR zaproponował przerwę półgodzinną. Delegat amerykański sprzeciwił się, jednakże większość delegacji poparła wniosek radziecki.

Po przerwie przystąpiono do piątego głosowania, przy czym Polska już nie kandydowała. W głosowaniu tym za kandydaturą Filipin padło 30 głosów, Jugosławii — 25 głosów.

W szóstym głosowaniu rezultaty były następujące: FI

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

DEPESZE Woroszyłowa i Bułganina do prezydenta Finlandii Paasikivi

MOSKWA PAP. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow oraz przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin przesyłali depesze do prezydenta Finlandii Paasikivi z okazji ratyfikowania przez Radę Najwyższą i prezydenta Finlandii protokołu o przedłużeniu terminu ważności układu o porozumienia o przekazaniu Finlandii bazy Porkkala-Udd.

W depeszach tych wyrażają oni nadzieję, że wejście w życie protokołu i porozumienia oznacza nowy, doniosły etap w dalszym rozwoju stosunków przyjaźni i zaufania między Związkiem Radzieckim a Finlandią w interesie narodów obu krajów oraz w interesie powszechnego pokoju.

Sesja Biura Światowej Rady Pokoju

WIEDEN PAP. Na wieczornym posiedzeniu sesji Biura Światowej Rady Pokoju w dniu 12 bm. zabrał głos przedstawiciel Indii D. Kosambi. Oświadczył on, że naród i rząd Indii dążą do pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów w drodze rokowań. Kosambi podkreślił, iż Chińska Republika Ludowa powinna otrzymać wreszcie na leżne jej słuszne prawo do udziału we wszystkich konferencjach międzynarodowych.

Zabierając powtórnie głos przedstawiciel Francji d'Astier de la Vigerie poruszył sprawę Niemiec wysuwając następujące tezy: demilitaryzacja, niewłączenie Niemiec do bloków militarnych oraz zjednoczenie Niemiec.

Z kolei zabrał głos Ila Erenburg (ZSRR) stwierdzając, że ruch obrońców pokoju ogarnął jak najszersze masy na świecie. Znaczącą, iż wielkim zwycięstwem sił pokoju jest fakt, że w Genewie zapoczątkowano atmosferę, w której znika uczucie strachu. mowa podkreślił, że ostatnio szereg pism i rozgłosów na Zachodzie znowu zaczyna propagować „zimna wojnę“.

6 dywizji ochotników chińskich wyjechało z Korei

PHENIAN PAP. Jak donosi Centralna Agencja Telegraficzna Korei, ostatnio opuściło KRL-D 6 dywizji ochotników chińskich. W ciągu trzech dni — od 10 do 12 października wycofano z Korei 11.196 ochotników chińskich. Ewakuacja odbywa się pod nadzorem neutralnej grupy inspekcyjnej.

Premier Faure stawia wołum zaufania w sprawie Algeru

PARYŻ PAP. Po całonocnej debacie premier Faure oświadczył o godzinie 5 minut 20 rano, że postawi formalne votum zaufania w sprawie algerskiej polityki rządu. Głosowanie ma odbyć się we wtorek przyszłego tygodnia.

Debaty w sprawie Algeru trwały trzy dni i jedną noc.

PARYŻ PAP. Według ostatnich doniesień z Rabatu, wojska francuskie w ogólnej sile około 8 tys. żołnierzy, wspierane przez czołgi, kontynuują operację mającą na celu „okrażenie“ powstańców w trójkącie Aknoul—Boued—Tizi—Ouzli na pograniczu między Marokiem francuskim a hiszpańskim. Powstańcy uciekli w góry stawiając uciążliwy opór.

PARYŻ PAP. 350 żołnierzy pułku artylerii przeciwlotniczej z miejscowości Proville opuściło bez zezwolenia koszary i udało się pod gmach prefektury wznosząc okrzyki: „Nie chcemy wyjechać do Maroka“. Podobne demonstracje odbyły się w innych jednostkach wojskowych.

Radni miasta Paryża gośćmi naszego Gdańska



W trójmiejście bawiła 5-osobowa grupa radnych miasta Paryża, którzy od kilku dni przebywają w Polsce. Goście zwiedzili port gdański, Stocznie Gdańską oraz zapoznali się z odbudową Starego Miasta w Gdańsku. Wczoraj wieczorem goście wyjechali do Krakowa, skąd następnie udadzą się do Oświęcimia i Stalinoogrodu.

Na zdjęciu: z-ca wiceprezydenta Paryża René Thomosa, przewodniczący grupy Henri Quatremaire, André Douis, Auguste Lemasson, Roland Carter w towarzystwie przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku tow. Cybulskiego na Targu Węglowym w Gdańsku. Fot. Z. Kosyca

NA TROPACH AFERY SZPIEGOWSKIEJ



Adenauer

Blankenhorn

contra Schmeisser która wywołała sensację na całym świecie

SZCZEGÓŁY
patrz str. 2

Wielki wieczór przyjaźni polsko-radzieckiej w Mińsku

MIŃSK PAP. W godzinach popołudniowych 13 bm. w sali Okręgowego Domu Oficera w Mińsku odbyło się spotkanie przedstawicieli załóg fabrycznych, urzędów i szkół w Mińsku z członkami zespołu „SLASK“.

Spotkanie to zaszereżyli swą obecnością wiceprezesa Mińskiej Rady Miejskiej i Komitetu Wydziału Kultury i Nauki KC KP Białoruś — K. Busłow oraz inni przedstawiciele partii, Mińskiej Rady Miejskiej i Komitetu Wydziału Kultury i Nauki Akademii Nauk Białoruskiej SRR W. Wolski, przewodniczący Związku Kompozytorów Białoruskiej SRR E. Cikocki, dramaturg K. Krapla, etnograf G. Citołowicz oraz profesorowie,

artyści, pisarze, muzycy, członkowie i kierownicy Domu Twórczości Ludowej, kierownicy i członkowie amatorskich kół artystycznych, studenci konserwatorium, uczniowie szkół muzycznych i młodzież z okolicznych wsi.

Uroczystość zagrał dyrektor Teatru Młodzieżowego W. Szelemach. Powitał on serdecznie zespół i gorąco życzył mu dalszych sukcesów.

Następnie odbył się koncert dla gości polskich. Wzięli w nim udział: Państwowa Białoruska Orkiestra Instrumentów Ludowych pod dyrykcją artysty ludowego BSRR — J. Zynowicza, Państwowy Białoruski Chór-Kapela pod dyrykcją artysty ludowego BSRR — G. Szyrmy oraz Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej Białoruskiego Okręgu pod dyrykcją zaszereżyli artysty BSRR B. Sierbina. Kilka go dzin słuchali zebrani z zachwytem muzyki, pieśni i tańców białoruskich. Wzruszającą niespodzianką dla członków zespołu „Slask“, a zarazem wielkim przeżyciem artystycznym były utwory muzyczne i pieśni polskie wykonane z dużym talentem przez białoruskich przyjaciół. W koncercie uczestniczyli również „Slask“.

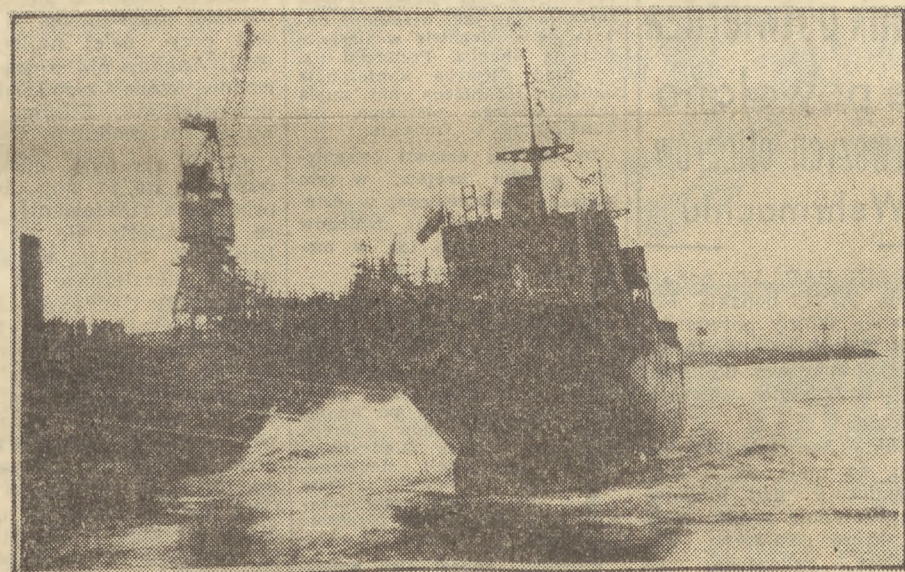
W imieniu polskiego zespołu przemówienie wygłosił J. Romanuk.

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej przeniosła się z sali teatralnej na ulice, gdzie zgromadziły się setki ludzi, oklaskujące długo i serdecznie gości polskich.

Armatorzy krajów skandynawskich potępiają politykę USA

HELSINKI PAP. W Helsinkach odbył się zjazd armatorów z czterech krajów skandynawskich — Szwecji, Danii, Norwegii i Finlandii. Zjazd potępił stanowisko USA w sprawie żegluga handlowej, polegające na dyskryminowaniu armatorów nieamerykańskich. „Przybierając na sile dyskryminacja bander innych krajów — stwierdza rezolucja zjazdu — stanowi poważne zagrożenie wolnej żegluga“.

Wodowanie nowego statku w Stoczni im. Komuny Paryskiej



W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni wodowano na 23 dni przed ustalonym terminem nową jednostkę morską „B 53/33“. Brygady młodzieżowe z wydziału wyposażeniowego, w odpowiedzi na apel CRZZ zobowiązały się wyposażyć nową jednostkę na miesiąc przed terminem.

Na zdjęciu: Tak zwane boczne wodowanie statku.

Trwa presja na rząd egipski

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Bejrutu: Według doniesień prasy libańskiej i syryjskiej, radio angielskie w swych audycjach przeznaczonych dla krajów Bliskiego Wschodu dążyło ostatnio do zniechęcenia do Egiptu, aby nie kupował broni w krajach obozu demokratycznego, ponieważ broń ta jest „ateistyczna“.

Komentując te doniesienia dziennik syryjski „Ba Ada“ pisze: Wynika stąd, że broń moralną i materialną, którą kierują do mordów i zabójstw, jest „ateistyczna“, podczas gdy broń, której używają Arabowie i Muzułmanie, jest „święta“, „ateistyczna“, „moje natomiast stać się „świętą“, gdy stosowana jest w walce o niepodległość, wolność i suwerenność“.

Meldunki z GDAŃSKIEJ WSI

Jak najlepiej wykorzystać pomoc miasta

Powiaty: Tczew, Sztum,
Pruszcz i Wejherowo
wykonalą 60 proc. planu
dostaw zboża

We wszystkich tych powiatkach zwolniono tym samym od miarek i odrysów myślnych rolników, którzy dostarczyli już państwu całą, przypadającą na ich gospodarstwo ilość zboża z tegorocznych zbiorów.

Wyniki skupu zboża
do dnia 13 bm.

1. KARTUZY	ponad 90 proc.
2. STAROGARD	ponad 90
3. WEJHEROWO	86,4
4. PUCK	83,6
5. PRUSZCZ GD.	89,2
6. SZTUM	80,1
7. NOWY DWÓR	74,9
8. TCZEW	74,8
9. KWIDZYN	74,5
10. KOŚCIERZYNA	73,3
11. MALBORK	69,6
12. ELBLĄG	68,7
13. LEBORK	64,9

Do dnia 13 bm. województwo nasze wykonało 77,1 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Ponad 6600 robotników i pracowników z miast województwa gdańskiego, stalagrodzkiego i krakowskiego pracuje obecnie przy wykopkach ziemniaków w PGR Wybrzeża. W zbliżającej się niedziele z terenu trójmiasta i miast powiatowych do prac przy zbiorze ziemniaków wyjedzie dodatkowo 3 tys. osób. Przed kierownictwami PGR stoi więc zadanie jak najlepszego wykorzystania tej pomocy. Chodzi przede wszystkim o to, aby ludzie z miast za trudnieli zostali przy pracach wykopkowych, a nie przy innych zajęciach gospodarczych.

Próbują uchylić się od dostaw ziemniaków dla państwa

Milicja Obywatelska w Kartuzach — pisze korespondent B. Dompke — przychwyliła w ostatnim czasie wielu chłopów, którzy, mimo że nie uregulowali należności dla państwa w ziemniakach, usiłowali je sprzedawać na rynku. Jednym z nich okazał się Adam Cichosz ze wsi Sławki, gromada Goręczyno.

W USA niezadowolone z wyników wyborów w Brazylii

NOWY JORK PAP. Jak już donosiliśmy, w wyborach prezydenckich w Brazylii, według dotychczasowych obliczeń, najwięcej głosów otrzymał kandydat na prezydenta Kubiek i kandydat na wiceprezydenta Goulart.

Korespondent agencji Associated Press donosi, że obliczenia głosów według stanu z dnia 11 bm. wykazały, iż Kubiek wyprzedził kandydata kół pracujących i wojskowych Tavora o 384.669 głosów.

Prasa amerykańska niezadowolona jest z wyników wyborów w Brazylii. Dziennik „New York Times“ przypomina, że Kubiek i Goulart współpracowali z byłym prezydentem Brazylii Vargasem, który był przeciwny penetracji kapitalizmu amerykańskiego w Brazylii.

Korespondent dziennika „Christian Science Monitor“ omawiając wyniki wyborów w Brazylii, pisze, że „w największym kraju Ameryki Południowej powstanie rząd nacjonalistyczny“. Kubiek jest zdecydowanym zwolennikiem lewych posunięć prezydenta Vargasa, wymierzonych przeciwko eurodyzmowi, tzn. Amerykanom.



BYŁA to niedziela, rano. Na gdańskim peronie czekało niewiele osób. Nadjeżdżał elektryk z Gdyni, który za pięć minut miał odejść w drogę powrotną. Zatrzymaliśmy się przy kiosku z papierosami, potem wsiadłem i zwyczajem wszystkich pasażerów rozejrzałem się po twarzach. Za mną siedziały dwie uczennice, a po drugiej stronie wagonu spał młody mężczyzna. Wtulił się głęboko w zbyt obszerny płaszcz i wyglądał jak źle wypchany wór ziarna. Szara czapka naciągnięta na ucho dotykała kołnierza tak, że wystawał tylko nos i policzek. Zdawało mi się, że już gdzieś ten kawalek profilu widziałem. Kiedy pociąg ruszył, głowa śpiącego opadła w lewo odsłaniając większą część twarzy. Poznałem go.

— Ten się ale spił — usłyszałem za sobą szept i dwa zduszone śmiechy.

Leon Czaja pracował w Stoczni Gdynińskiej i był pro domownikiem. Mówił mi to jego ojciec, którego niedawno spotkałem na przedstawieniu w pelplińskim Domu Kultury. Chłopak musiał rzeczywiście tego popić, skoro w minutę po wejściu do przedziału zasnął jak dziecko. Zapewne popadł w zły towar zyskowny i nie mając nad sobą rodzicielskiej opieki wyznaczył, co mu się podobało.

Zaczęłam czytać gazetę, co chwila jednak spoglądałam na Leona. Jego dom rodzinny poznałem przed kilkoma laty podczas pierwszej bytności w Pelplinie. Zabrakło wtedy pokoju w miejscowym hoteliku, lecz dzięki zabiegom znajomego urzędnika, dostałem prywatną kwaterek. Właśnie u staro Czaji. Była to porządna rodzina w mieszczańskim znaczeniu tego słowa i bez ironicznej nadużywanego przez rości. Ojciec stolarz, z rodzi nie stolarzy i matka gospodyni, z linii gospodyni wychowywali dzieci w duchu oddania Bogu, wierności ojczyźnie i posłuszeństwa rodzicom. Ten potrójny duch miał stare i mocno ugruntowane tradycje w miasteczku, bez względu na język domowy i przy należności kościelnej jego mieszkańców. Młodzi szanowali wszystko, co należało do szanowania z dawną prawdą, a w wierzyli we wszystko, w co należało wierzyć z dawnej prawdy. Najmilszy bunt, na jaki potrafili się zdobyć, dotyczył przeważnie odrzucenia wiary w nadprzyrodzoną rolę bociaków, do czego zresztą skłonności. Takie wychowanie dawało wynik, ogólnie mówiąc, bardzo dyskusyjny, ale nie było pozbawione pewnych zalet. Przede wszystkim należała do nich wczesnie wdrażana, surowa dyscyplina. Z niej wypływało z kolei umiowanie szeroko pojętego porządku, który o-

dali po sobie z uśmiechami. Byli zadowoleni, że tak się to skończyło. Uczucie zawstydzające, bo dowodzi, jak łatwo pijakom zdobywać nie tylko pobożność, ale i sympatię. Pewnie dlatego, że przywykliśmy traktować ich ordynarne zachowanie się i awantury jako rzecz na porządku dziennym. Jednak uśmiechałem się razem z innymi. Pomyślałem, że za „jasną cholera“ dorosły Leon dostąpiłby od ojca po gbie, za noc spędzoną na pijaństwie — zdrowe lanie, a co do grzywny... Nad biurkiem pelplińskiego stolarza wisiał duży napis: „Kto grozi nie szanuje, ten złote nie wart“.

Wtedy, kiedy poznałem Czajów, o dom ich odbity się fale sztormu rozpetanego gdzieś daleko. Chodziło o dalsze istnienie samodzielnego warsztatu, który zatrudniał czterech najemników. Przyszła wtedy propozycja przystąpienia starego Czaji do spółdzielni przemysłu artystycznego. Był on dobrym fachowcem i mógł wykazać cały swój kunszt pracując przy pomocy narzędzi nowoczesnych narzędzi. Stolarz z bólem serca wymówił ludziom i postanowił z końcem roku szkolnego syna wprowadzić do zawodu. Siedziałem w pokoju, kiedy omawiali sprawę.

— Póki mego życia, te psiekrwne nie będą mnie mieli. A ty będziesz tu, w warsztacie. Za ślusarza ci się chciało, żebyś potem mu się do fabryki iść, na nich robić! Tu! — stuknął palcem w stół.

Syn nachmurzony był, ale milczał, nagle skierował się ku drzwiom.

— Mam jeszcze robotę w szkole — mruknął i naciśnął klamkę.

— Leon! — zawołała matka. — Pożegnaj się!

Wrócił niechętnie, lecz do pełni obrządku „pożegnania“ na godzinę czy dwie, całując matkę i ojca w rękę. Wyszedł.

— Nawet nie powiedział „zostańcie z Bogiem“ — westchnęła matka. Co teraz wyrasta z tych dzieci!...



Leon Czaja

na — jednym dorosłym mężczyzną.

— W takim razie płaci pan za przejazd dwa czterdziści i trzydziści złotych kary. — Ponieważ nawet nie drgnął, dodała głośnie. — Płaci pan czy nie?

— Niech to jasna cholera!

Szybko zbliżył się moment krytyczny. Pijacy są nieobliczalni, szczególnie młodzi, którym społeczeństwo daje zbyt wiele pieniędzy do rąk... Pasażerowie obserwowali scenę, uczennice chił chociaż podniosły się z ławki. Zastanawiałem się, czy nie wystąpić z interwencją uprzedzającą starcie. W zamroczeniu na pewno bym nie poznał, mogłem jednak zwrócić się do niego po nazwisku, a to powinno wywołać wrażenie. Zanim zdobyłem się na ten krok, Czaja wstał, Pijakom ruchem sięgnął do kieszeni.

— Ile? — zapytał.

— Razem trzydziści dwa złote i czterdziści groszy. Wśród zdumionych milczących chłopak wyciągnął banknot pięćdziesięciozłoty. Wziął od konduktorki resztę, usiadł i ponownie wtulił się w płaszcz. Usłyszałem głośniejszy chichot uczennic. Pasażerowie spoj-

— Wtedy, kiedy poznałem Czajów, o dom ich odbity się fale sztormu rozpetanego gdzieś daleko. Chodziło o dalsze istnienie samodzielnego warsztatu, który zatrudniał czterech najemników. Przyszła wtedy propozycja przystąpienia starego Czaji do spółdzielni przemysłu artystycznego. Był on dobrym fachowcem i mógł wykazać cały swój kunszt pracując przy pomocy narzędzi nowoczesnych narzędzi. Stolarz z bólem serca wymówił ludziom i postanowił z końcem roku szkolnego syna wprowadzić do zawodu. Siedziałem w pokoju, kiedy omawiali sprawę.



Leon Czaja

DZIŚ W NUMERZE

- OPOWIADANIE LECHA BAPKOWSKIEGO
- FRAGMENTY ARTYKULU STEFANA ŻÓŁKIEWSKIEGO
- UWAGI NA MARGINESIE WYSTAWY DZIEŁ ŚRAMKIEWICZA
- PIERWSZA CZĘŚĆ FANTASTYCZNO-NAUKOWEGO OPOWIADANIA KATARZYNY MACLEAN

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI — Kierownik Wydziału Nauki i Kultury KC PZPR

WIECEJ UWAGI ŚRODOWISKOM TWÓRCZYM

NIEDOSTATECZNE są wzajemne związki między naszymi środowiskami twórczymi, artystycznymi i naukowymi, a środowiskami działaczów partyjnych. Środowiska twórcze nie podlegają przeto dostatecznie silnie i często wpływowi opinii partyjnej.

Istnieje zaś rzeczywista potrzeba takiego oddziaływania, w szczególności w stosunku do pisarzy i artystów partyjnych. Ich sposób widzenia i odczuwania spraw aktualnych kształtuje się w poszczególnych wypadkach na uboju od głównego nurtu partyjnej opinii. Należy uczynić wszystko, by zacieśnić codzienne związki owych grup twórczych z szerokim aktywnym partyjnym, nie tylko z działaczami bezpośrednio odpowiedzialnymi za sprawy sztuki, nauki i ich instytucji społecznych.

NA MARGINESIE „POEMATU DLA DOROSŁYCH“

Nie wykorzystano zostały do końca i błęd pierwszego okresu krytyki. Cyfrowany list KC wywodził w tych pierwszych próbach krytycznych niejednokrotnie uległym wpływom ideologii burżuazji. Krótki ustęp owego listu rozszyfrowany został w rozprawach plenium zarządu ZLP i XIV Rady Kultury.

Krytyka omawiana ma służyć temu, by nasze życie kulturalne stało się pełniejsze, bardziej ideowe, by usunąć

*) Mowa tu o kwietniowym liście KC do członków KW I KP.

przeszkody hamujące inicjatywę twórców, by sztuka i nauka zbliżyła się jeszcze bardziej do życia społecznego, lepiej służyła walce nowego ze starym, istotnie odpowiadała wewnętrznym potrzebom nowego człowieka, który w Polsce zdobywa sam swoje nowe cechy. Nie każda krytyka służy tym celom. Jest krytyka przekreślająca nasze osiągnięcia. Ta ka stanowi jedynie platformę ideową, oparcie dla tych wszystkich, którzy są przeciwni budownictwu socjalistycznemu, nie widzą jego humanistycznej treści, wątpią i nienawidzą, odmawiają praw gospodarskich w kraju masom ludowym. Np. „Poemat dla dorosłych“ Wazyka eburzył opinię bardzo szerokiego kręgu ludzi, którzy poculi się obrażeni w najbliższych swych uczuciach, którzy widzą dobry sens swego życia w budownictwie socjalistycznym, nie tylko w jego sukcesach, ale i w stopniowym pokonywaniu trudności. Inny jest bowiem stosunek uczuciowy budowniczych socjalizmu do trudności naszego życia, a nie ten, który wymownie wyrażają metafory wiersza Wazyka. Przeto oskarżeniem Wazyka zabrakło akcentu prawdy, gorzkiej, ale własnej dla każdego walczącego w Polsce o sprawę człowieka, o nowe, przeciw staremu. Tak walczący nie może akceptować zimnej pogardy stref o budowniczych Nowej Hutw. o których poeta mówi jak o zwierzętach, że stosunek ich do kobiet to „larlo“, a kobiety „zbe-da się miotu“. Taka krytyka obraża się ostrzem przeciw sprawie socjalizmu. Obowiązkiem naszym jest przeciwstawiać się krytyce z pozycji pogardy i przerażenia.

Wśród trudności budownictwa socjalistycznego rodzi się bowiem nowy człowiek. Krytyka, która zamiast walczyć ze złem daje wyraz pogardzie dla człowieka — jest burzeniem, zojdyzieniem a nie walką o lepsze i mądrejsze niż dotąd kształtowanie form nowego życia w Polsce.

Poemat Wazyka ma wymowę antypartyjną. Zupelnie niezależnie od intencji autora stanowi platformę ideologiczną dla tych grup malkontentekich, którym nie wystarcza bezmyślnie negująca nasze budownictwo ideologia emigracyjna.

Zakończenie poematu dlatego rozumiane jest jako nieusprawiedliwiony treścią utworu dopisek, że cały poemat mówi, iż to, co zrobił

naród pod kierunkiem partii w Polsce, nie służy człowiekowi, jest przeciw niemu, przynosi cierpienie. Jest antyhumanistyczne. Stary to przeleć atak tzw. „humanizmu socjalistycznego“ prawicy PPS z 1947 r. — przeciw industrializacji Polski.

Obowiązkiem pisarza jest napiętnować świnistwa i laladactwa tam, gdzie się one dzieją. Brak takiego głosu szkodzi nam w walce ze złem. Lecz niezgodny z prawdą obraz ogólnego rozkładu również nie pomaga. Zamazuje rysy konkretnego zła. Jeśli się chce mówić prawdę, nie można także nieantagonistycznych konfliktów ukazywać w oderwaniu od walki klasowej, a zatem od tych dążeń i postaw, które są właściwe przodującym ludziom klasy robotniczej.

Byłoby naiwnością sądzić, że spór, którego jednym z przejawów była dyskusja nad wierszem Wazyka, ma charakter tylko estetyczny, i to warsztatowy. W ostatecznym rachunku nie chodzi o zwolenników i przeciwników krytycznej, nie stroniącej od trudności i bolesnych stron życia, sztuki „dla dorosłych“. Gdy dyskusja nasza wyszła ze sfery ogólników, gdy natknęła się na konkretny wymowny utwór, gdy w ten sposób wystąpił jasno związek sztuki i życia społecznego, stała się sporem o stosunek do rzeczy wistoci społecznej, do budownictwa socjalistycznego, do ustroju.

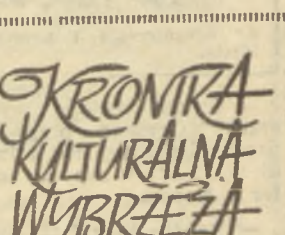
O SZTUCE BLISKA NARODOWI

Główny temat i problem — to masy pracujące, ich przedstawiciele, poznawani do głębi, w ich twórczym działaniu i od strony życia wewnętrznego, emocji, życia świadomości.

Znajdujemy się w punkcie zwrotnym, zaczynamy nowy etap rozwoju naszej sztuki. Nowy etap, a przecież wyrastający z dorobku i kierunku minionego dziesięciolecia, przy pogłębianiu świadomości poczynionych błędów i woli ich odrzucenia. Przeżywamy nasilenie walki z formalizmem, z kopiowaniem mody burżuazji z jednej strony, z akademizmem, z martwością — z drugiej, walki o sztukę realistyczną, ludową i narodową w formie, socjalistyczna w treści. Architektura Warszawy, plastyka festiwalowa, ostatnie ostrze starcia i teraźniejszość są wyrazem świadectwem aktualnego nasilenia tej walki. Jej prawidłowy rozwój wymaga kierownictwa ideowego, partyjnego.

Ważną sprawą we wszystkich ośrodkach jest aktywizacja partyjnych kół w związkach twórczych. Opieka środowiska partyjnego nad ich pracą ideologiczną. Uzbrojenie ideologiczne tych kół takie, by w swoim środowisku twórczym mogli odegrać rolę awangardy w walce o aktualny postęp sztuki, w walce z zamętem ideologicznym, z pozostawieniami dawnych błędów i klamkami, z wulgaryzacją, schematyzmem.

Krytyka naszych błędów w polityce kulturalnej zainicjowana przez III Plenum doprowadza już do wielu konstruktywnych propozycji. Rozpoczynamy nowy etap rozwoju naszej kultury. Rodzi się on w ogniu dyskusji środowisk twórczych, młodzi, szerszych kół inteligencji. Nie wystarczy, aczkolwiek jest sprawą niezmiernie ważną, aktywność ideowa samych partyjnych kół twórczych. Bez ofensywności tych organizacji w ogóle nie pójdziemy naprzód. Ale ich ofensywa winna znajdować oparcie w instancjach i szerszym środowisku partyjnym. To jeden z ważnych warunków ideowej konsekwencji i czystości naszej ofensywy kulturalnej.



REKONSTRUKCJA RATUSZA GŁÓWNEGO

W Wojewódzkiej Pracowni Konserwatorskiej w „Zielonej Bramie“ przystąpiono ostatnio do rekonstrukcji fragmentów zabytkowych tzw. „Czerwonej Sali“ Ratusza Głównego. Na zdjęciu: ob. Bernard Szymański przy uzupełnianiu inkrustacji starej drewnianej boazerii.



POZNAŃSKI ZESPÓŁ TEATRALNY NA WYBRZEŻU

Na zaproszenie Zarządu Portu Gdynia przyjechał na Wybrzeże najlepszy polski amatorski zespół teatralny Warsztatu Naprawczych Tabo-ru Kolejowego z Poznania. Zespół ten, który otrzymał I nagrodę na tegorocznym Festiwalu Zespołów Amatorskich, wystąpi w Zakładowym Domu Kultury w Gdyni w dniach: 15 i 16 bm. — ze sztuką angielskiego pisarza Mac Coll'a pt. „Pociąg można zatrzymać“.



STOCZNIOWCY O FILMIE „ZURBINOWIE“

Staraniem gdańskiego OZK z okazji Festiwalu Filmów Radzieckich zorganizowano szereg dyskusji nad radzieckimi filmami. M. in. stocznio- wcy gdańscy dyskutowali nad filmem „Zurbinowie“ w kinie „Leningrad“, zaś stocznio- wcy gdańscy w swoim zakładzie pracy. Dyskusje wykazywały duże zainteresowanie stocznio- wów trójmiejską kinematografią radziecką.

PRZEBUDOWA OPERY LEŚNEJ

W pracowni architektonicznej — rzeźbiarskiej PWSSP studenci V roku opracowują obecnie pod kierunkiem prof. inż. Adama Haupta i prorektora Adama Smolany projekt rozwiązania urbanistycznego Opery Leśnej i jej otoczenia. W realizacji tego zamierzenia przykłada się dużą wagę do współpracy architektów z plastykami. Punktem wyjścia prac studentów PWSSP jest koncepcja głównego projektanta przebudowy Opery Leśnej, prof. inż. Stefana Listowskiego.



„Peizaż gdański“ i „Zartobliwy, interesujący kompozycyjnie „Arlekin“ — obrazy K. Śramkiewicza.

